

Sygn. akt I ACa 670/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 31 stycznia 2017 roku

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Mirosława Gołuńska (spr.)
Sędziowie:	SSA Wiesława Kaźmierska SSO del. Agnieszka Bednarek - Moraś
Protokolant:	sekr.sądowy Emilia Startek

po rozpoznaniu w dniu 26 stycznia 2017 roku na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa R. C.

przeciwko (...) w M. (Hiszpania)

z udziałem po stronie pozwanej interwenienta ubocznego M. R.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 30 maja 2016 roku, sygn. akt I C 981/15

I. zmienia zaskarżony wyrok:

1. w punkcie III o tyle, że zasądza dodatkowo od pozwanego na rzecz powoda kwotę 10.000 (dziesięć tysięcy) złotych z ustawowymi odsetkami od 18 sierpnia 2012 roku do 31 grudnia 2015 roku i odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 roku,

2. w punkcie V w ten sposób, że nakazuje pobrać z zasądzonego na rzecz powoda roszczenia na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Szczecinie:

- 3.505,28 zł (trzy tysiące pięćset pięć złotych dwadzieścia osiem groszy) tytułem części opłaty od pozwu od której powód był zwolniony,

- 3.347,90 zł (trzy tysiące trzysta czterdzieści siedem złotych dziewięćdziesiąt groszy) tytułem części poniesionych w sprawie wydatków,

3. w punkcie VI w ten sposób, że nakazuje pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Szczecinie:

- 1.971,72 zł (jeden tysiąc dziewięćset siedemdziesiąt jeden złotych siedemdziesiąt dwa grosze) tytułem części opłaty od pozwu,

- 1.883,20 zł (jeden tysiąc osiemset osiemdziesiąt trzy złote dwadzieścia groszy) tytułem części poniesionych w sprawie wydatków,

II. oddala apelację w pozostałej części,

III. nakazuje pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Szczecinie 500 (pięćset) złotych tytułem części opłaty od apelacji od której powód był zwolniony,

IV. w pozostałej części opłatą od apelacji obciąża Skarb Państwa,

V. nie obciąża powoda kosztami zastępstwa procesowego pozwanego w postępowaniu apelacyjnym.

SSA W.Kaźmierska SSA M.Gołuńska SSO del.A.Bednarek-Moraś

Sygn. akt I ACa 670/16

UZASADNIENIE

Powód R. C. w pozwie skierowanemu przeciwko (...) z siedzibą w M., prowadzącemu działalność w Polsce poprzez (...) Oddział w Polsce z siedzibą w W. wniósł o zasądzenie od pozwanej 39.525,65 zł, w tym następujących kwot:

30.000 zł tytułem zadośćuczynienia, 9.296,46 zł tytułem zwrotu utraconych dochodów oraz 229,19 zł tytułem zwrotu kosztów leczenia - z odsetkami ustawowymi od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty. Powód wnosił nadto o zasądzenie od pozwanej kosztów postępowania.

W uzasadnieniu pozwu powód podał, że 7 grudnia 2010 r. doszło do zdarzenia drogowego z jego udziałem, został on mianowicie potrącony przez kierującego pojazdem marki M. (...) M. R., gdy jechał rowerem. Odpowiedzialność cywilna sprawcy wypadku objęta była ochroną ubezpieczeniową pozwanej.

Pozwana w odpowiedzi na pozew wniosła o oddalenie powództwa w całości domagając się nadto zasądzenie od powoda kosztów procesu. Jednocześnie pozwana wniosła o zawiadomienie i wezwanie do udziału w sprawie M. R..

W dniu 28 maja 2015 r. opinię w sprawie wydali biegli sędziowie z zakresu ortopedii, chirurgii, neurologii i psychiatrii, którzy ustalili, że w następstwie wypadku, u powoda nastąpił znaczny trwały uszczerbek na zdrowiu. Biegli przyjęli też, że w bezpośrednim związku przyczynowym z wypadkiem pozostają u powoda wieloodłamowe złamanie łopatki lewej z następowym ograniczeniem ruchomości w stawie barkowym lewym, które z uwagi na czas jaki upłynął od chwili zdarzenia, nie rokuje szans na dalszą poprawę.

Po otrzymaniu powyższej opinii, pismem procesowym z dnia 2 lipca 2015 r., powód rozszerzył powództwo wnosząc o zasądzenie od pozwanej ubezpieczyciela dalszej kwoty 70.000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę doznaną w wyniku wypadku z dnia 7 grudnia 2010 r. z odsetkami ustawowymi od dnia 3 grudnia 2011 r. do dnia zapłaty.

Pozwana w piśmie z dnia 23 grudnia 2015 r. wniosła o oddalenie powództwa również w zakresie rozszerzenia roszczenia o zadośćuczynienie i odsetki.

Interwenient uboczny po stronie pozwanej M. R., pismem z dnia 25 kwietnia 2016 r., wniósł o oddalenie powództwa w całości dodając, że powód otrzymał już zadośćuczynienie pieniężne zarówno od niego – w ramach pojednania

(mediacji) w postępowaniu karnym, jak i od pozwanej w postępowaniu szkodowym. Nadto, jego obrażenia zostały wyleczone, a pozostałe mogły istnieć już przed wypadkiem.

Wyrokiem z 19 grudnia 2014 roku Sąd Okręgowy w Szczecinie:

zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 20.000 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 3 grudnia 2011 r. (punkt I); zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 9.525,65 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 21 czerwca 2012 r. (punkt II); oddalił powództwo w pozostałym zakresie (punkt III). W punktach od IV do VI Sąd I instancji rozstrzygnął o kosztach postępowania w ten sposób, że zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 1.666,88 zł tytułem częściowego zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (punkt IV), zasądził od powoda z zasądzanego roszczenia na rzecz Skarbu Państwa Sądu Okręgowego w Szczecinie kwotę 4.000,52 zł tytułem częściowego pokrycia opłaty od pozwu oraz kwotę 3.820,91 tytułem częściowego pokrycia wydatków (punkt V), zasądził od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa Sądu Okręgowego w Szczecinie kwotę 1.476,48 zł tytułem częściowego pokrycia opłaty od pozwu oraz kwotę 1.410,19 tytułem częściowego pokrycia wydatków (punkt VI).

Wyrok został wydany w oparciu o następujące ustalenia faktyczne:

R. C. ma 62 lata, posiada wykształcenie podstawowe. Pozostawał w związku małżeńskim z G. C. (zmarła w toku procesu). Małżonkowie wspólnie mieli pięcioro dzieci ,doczekali się również wnuków. Powód był osobą wesołą, sprawną, chętnie i często odwiedzał rodzinę w O. i T.. Również chętnie przyjmował gości. W domu wykonywał wiele prac, w tym m. in. robił zakupy, rąbał drewno do opału. Samodzielnie załatwiał wszystkie sprawy formalne, urzędowe. Na początku swojego dorosłego życia pracował w państwowych gospodarstwach rolnych (PGR), a następnie podejmował pracę jako stróż oraz jako pracownik budowlany. Był sumiennym pracownikiem. Okresowo, przez wiele lat, był zatrudniany przez H. G. – w pełnym wymiarze czasu pracy (pełen etat) - na takich stanowiskach jak pomocnik murarza, pomocnik budowlany, pracownik budowlany. Powód miał dolegliwości zdrowotne związane z układem oddechowym – przewlekła obturacyjna choroba płuc. Związku z tymi dolegliwościami poddawany był leczeniu w szpitalu (...). Ponadto od 1 września 2005 r. pozostaje pod opieką poradni pulmonologicznej, palił i nadal pali papierosy.

W dniu 7 grudnia 2010 r. w S. doszło do zdarzenia drogowego, w którym powód, przemieszczający się rowerem, został potrącony przez samochód marki M. (...) kierowany przez M. R.. Powód w chwili zdarzenia nie miał włożonego na głowę kasku ochronnego. W dniu zdarzenia M. R. był ubezpieczony przez pozwaną od odpowiedzialności cywilnej w związku z posiadaniem samochodu. Wyrokiem nakazowym z dnia 6 kwietnia 2011 r., sygn. akt II W 181/11, M. R. (interwenient uboczny) został uznany przez Sąd Rejonowy w Myśliborzu, Wydział II Karny, za winnego spowodowania wypadku z dnia 7 grudnia 2010 r. w S. i nieudzielenia pomocy ofierze wypadku. Wyrok jest prawomocny.

Na miejsce wypadku przyjechała karetka pogotowia ratunkowego, która przewiozła powoda do Samodzielnego Publicznego Szpitala (...) w G.. Powód do szpitala został przyjęty w stanie ogólnym ciężkim. W trakcie hospitalizacji u powoda przeprowadzono diagnostykę pourazową oraz zabieg operacyjny – drenaż lewej jamy opłucnowej. U powoda zastosowano także farmakoterapię. Powód został wypisany ze szpitala w dniu 20 grudnia 2010 r. w stanie ogólnym dobrym, z zaleceniem kontroli w poradniach: chirurgicznej, ortopedycznej oraz neurologicznej.

Jak ustalił Sąd pierwszej instancji, po wypisaniu ze szpitala powodem opiekowała się żona i córka. Powód przez około 2 miesiące wymagał pomocy przy wszelkich czynnościach życiowych, w tym np. przy utrzymaniu higieny osobistej, spożywaniu posiłków. Nadto, powód pozostawał pod opieką medyczną w poradni ortopedycznej (od 21 stycznia 2011 r.), chirurgicznej (od 29 grudnia 2010 r.), zdrowia psychicznego (od 4 sierpnia 2011 r.), neurologicznej (od 26 stycznia 2011 r.) oraz konstituował leczenie pulmonologiczne. W związku z wypadkiem powód doznał następujących obrażeń: stłuczenia głowy ze wstrząśnieniem mózgu, rany małżowiny usznej lewej, złamania zatoki szczękowej prawej, stłuczenia klatki piersiowej ze złamaniem żeber IV i VI po stronie prawej, odmokrwiała lewej jamy opłucnej z odmą podskórną klatki piersiowej i szyi, wieloodłamowego złamania łopatki lewej oraz podgłowego złamania obu kości strzałkowych. W związku z doznanymi obrażeniami u powoda nastąpił trwały uszczerbek na zdrowiu w wysokości 69%, w tym z powodu: wieloodłamowego złamania łopatki lewej z następowym ograniczeniem ruchów w stawie barkowym

lewym - 30%, złamanie żeber IV i VI po stronie prawej - 10%, odmokrzyk lewej jamy opłucnej - 10%, rana małżowiny usznej lewej - 3%, złamanie podgłowe obu kości strzałkowych - 6% (3% każda), zaburzenia adaptacyjne pourazowe - 10%.

Za pozostające w bezpośrednim związku przyczynowym z wypadkiem Sąd uznał: wieloodłamowe złamanie łopatki lewej z następowym ograniczeniem ruchomości w stawie barkowym lewym, które nie rokuje szans na dalszą poprawę. Za wylęczone natomiast następstwa wypadku Sąd przyjął: wygojone złamanie kości strzałkowych, wygojone złamanie żeber po stronie prawej oraz wylęczonego odmokrzyka lewej jamy opłucnowej, zaburzenia adaptacyjne utrzymujące się do 6 miesięcy. Nadto, Sąd pierwszej instancji wskazał, że w badaniu psychologicznym stwierdzono u powoda obniżenie poziomu intelektualnego (wynik w przedziale od pogranicza upośledzenia umysłowego do niepełnosprawności intelektualnej w stopniu lekkim), jednakże w wypadku nie doszło do urazu mózgu mogącego legitymizować zgłaszane i prezentowane objawy (stwierdzono jedynie wstrząśnienie mózgu). Po wypadku, w stopniu niedużym u powoda pogorszeniu uległa koncentracja uwagi i zmniejszyła się możliwość uczenia się. Nie stwierdzono jednak zaburzeń emocjonalnych ani zaburzeń zachowania. Powód jest ospały i spowolniały. Zaburzenia zachowania mogły pojawić się w odpowiedzi na stres związany z wypadkiem i utratę pracy skutkującymi zmianą trybu i przyzwyczajzeń życiowych u osoby z obniżonymi możliwościami intelektualnymi. Tym samym, zdaniem Sądu Okręgowego, brak było podstaw do przyjęcia, że w następstwie wypadku u powoda doszło do wystąpienia pourazowych zaburzeń funkcji poznawczych w jakiegokolwiek postaci. Jak zaznaczył Sąd pierwszej instancji, po wypadku powód przestał chętnie odwiedzać rodzinę i znajomych. Nie wykonuje również większości zadań domowych – nie przygotowuje posiłków itd., nie wykonuje ciężkich prac domowych. Większość czasu spędza w domu, oglądając telewizję. Nadto, powód ma obniżoną koncentrację, zapomina różne zdarzenia, a także, gdzie kładzie przedmioty.

W okresie od stycznia do maja 2012 r. powód nabył lekarstwa i środki pielęgnacyjne na łączną kwotę 534,20 zł. Na podstawie wystawianych zwolnień lekarskich powód był niezdolny do pracy od dnia 7 grudnia 2010 r. do dnia 30 czerwca 2012 r.

Od 15 grudnia 2010 r. powód miał ponownie zostać zatrudniony przez H. G. na stanowisku robotnik budowlany za wynagrodzeniem w kwocie 1.317,- zł. Z uwagi na stan zdrowia po wypadku nie podjął jednak żadnego zatrudnienia, ubiegając się w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych o orzeczenie niezdolności do pracy, a w Powiatowym Zespole do Spraw Orzekania o Niepełnosprawności w M. o orzeczenie, że jest osobą niepełnosprawną. Orzeczeniem z dnia 10 marca 2011 r. PZdsOoN orzekł, że powód zalicza się do osób ze znacznym stopniem niepełnosprawności od 9 lutego 2011 r. do 31 marca 2012 r. Niepełnosprawność ustalono od 7 grudnia 2010 r., w orzeczeniu stwierdzono, że powód jest niezdolny do pracy, wymaga uczestnictwa w terapii zajęciowej, wymaga udziału w systemie środowiskowego wsparcia w samodzielnej egzystencji, a także stałej lub długotrwałej opieki lub pomocy ze strony innych osób. Z kolei w dniu 9 czerwca 2011 r. lekarz orzecznik ZUS orzekł, że powód jest całkowicie niezdolny do pracy od dnia 7 grudnia 2010 r. do dnia 30 czerwca 2012 r. W związku z ww. orzeczeniem powodowi przyznano rentę z tytułu niezdolności do pracy za okres od 1 stycznia 2012 r. do dnia 30 czerwca 2012 r. w kwocie 7.090,04 zł (wyłacone 5.771,94 zł). Lekarz orzecznik ZUS ponownie orzekł całkowitą niezdolność powoda do pracy w dniu 29 maja 2012 r. na okres do dnia 31 maja 2014 r. Na podstawie decyzji Ośrodka Pomocy Społecznej w D. z dnia 21 marca 2011 r. został powodowi przyznany zasiłek pielęgnacyjny z tytułu niepełnosprawności w kwocie 153 zł miesięcznie na okres od dnia 1 lutego 2011 r. do dnia 31 marca 2012 r. Z kolei na podstawie decyzji z dnia 24 marca 2011 r. powodowi zostały przyznane świadczenie pielęgnacyjne w kwocie 346,70 zł za okres od dnia 9 lutego 2011 r. do dnia 28 lutego 2011 r. oraz w kwocie 520,- zł miesięcznie na okres od dnia 1 marca 2011 r. do dnia 31 marca 2012 r., składka na ubezpieczenie społeczne z tytułu rezygnacji z zatrudnienia lub innej pracy w kwocie 88,48 zł za okres od dnia 9 lutego 2011 r. do dnia 28 lutego 2011 r. oraz w kwocie 132,70 zł miesięcznie na okres od dnia 1 marca 2011 r. do dnia 31 marca 2012 r. oraz składka na ubezpieczenie zdrowotne z tytułu rezygnacji z zatrudnienia lub innej pracy w kwocie 46,80 zł miesięcznie na okres od dnia 1 kwietnia 2011 r. do dnia 31 marca 2012 r.

Sąd pierwszej instancji ustalił również, że powód, pismem z dnia 3 sierpnia 2011 r., zgłosił pozwanej szkodę, domagając się zadośćuczynienia w kwocie 150.000 zł, zwrotu kosztów opieki osób trzecich w kwocie 9.000 zł, zwrotu kosztów ze względu na korzystanie ze specjalnej diety w kwocie 1.350 zł oraz zwrotu kosztów leczenia w kwocie 52,66 zł. W

przeprowadzonym postępowaniu likwidacyjnym, na podstawie decyzji z dnia 2 grudnia 2011 r., pozwana przyznała i wypłaciła powodowi następujące kwoty: kwotę 398,10 zł tytułem kosztów leczenia, kwotę 720,80 zł tytułem zwrotu kosztów dojazdu, kwotę 14.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Z kolei na podstawie decyzji z dnia 20 lutego 2012 r. przyznano powodowi kolejną kwotę 70,63 zł tytułem zwrotu kosztów leczenia.

W oparciu o tak poczynione ustalenia faktyczne Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że powództwo oparte na art. 34 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczeń Komunikacyjnych w zw. z art. 436 § 1 k.c., art. 435 § 1 k.c., art. 444 k.c. i art. 445 k.c. było słuszne co do zasady, aczkolwiek w zakresie zadośćuczynienie ,jako zawyżone , zasługiwało na uwzględnienie jedynie w części.

Sąd podał ,że stan faktyczny sprawy ustalił w oparciu o całokształt zgromadzonego materiału dowodowego, w tym treść zeznań świadków i powoda, dowody z dokumentów, a także na opinii biegłych sądowych . Za nieistotne dla rozstrzygnięcia sprawy Sąd uznał przedłożone przez stronę pozwaną artykuły prasowe dotyczące noszenia przez rowerzystów kasku ochronnego. Sąd podzielił natomiast opinię biegłych : P. K., J. O., K. W. oraz K. K.. Ocenił, że wskazani biegli w sposób wyczerpujący odpowiedzieli na pytania wskazane w tezie dowodowej i w sposób zrozumiały oraz rzetelny przedstawili stan zdrowia powoda po zdarzeniu z dnia 7 grudnia 2010 r. Nadto, w sposób przekonujący zdaniem , wytłumaczyli podstawy ustalenia wysokości uszczerbku na zdrowiu. Sąd nadto uwzględnił zeznania świadków : G. C., M. C. i H. G., a także zeznania powoda .Na podstawie tych dowodów Sąd ustalił, w jaki sposób powód funkcjonował przed wypadkiem oraz jakie skutki miał wypadek na jego życie , w tym na funkcjonowanie codzienne oraz pracę zarobkową. Z zeznań tych wynikało, że powód, na skutek wypadku stracił koncentrację i zaczął mieć problemy z zapamiętywaniem. Biegli natomiast wskazali, że nie jest to skutek wypadku, lecz psychofizycznych cech powoda oraz z posiadanego przez niego wykształcenia. W związku z tym, że powód ma obecnie skończone 62 lata, za powszechnie wiadome Sąd przyjął, iż w takim wieku możliwe stają się problemy związane z koncentracją, czy zapamiętywaniem. Tym samym, Sąd uznał, że wskazywane dolegliwości nie stanowią skutku zdarzenia z dnia 7 grudnia 2010 r.

Odnosząc się do zastrzeżeń do protokołu wniesionych na rozprawie w dniu 4 kwietnia 2016 r. oraz w dniu 16 maja 2016 r., a dotyczących nieuwzględnienia wniosku pozwanego o przesłuchanie każdego z biegłych pod nieobecność biegłych nieprzesłuchanych, Sąd wyjaśnił, że biegli wydawali opinię łączną (art. 285 § 2 k.p.c.), wobec czego nie znajdował w sprawie zastosowania art. 264 k.p.c. dotyczący kolejności zeznań świadków. W kwestii zaś zarzutu nieprzeprowadzenia dowodu z kolejnej opinii instytutu Sąd stwierdził, że wydana w niniejszej sprawie opinia biegłych była rzetelna, a w opinii uzupełniającej zostały wyjaśnione wszelkie wątpliwości zgłaszane przez pozwaną, wobec czego przeprowadzenie dowodu z kolejnej opinii byłoby niezasadne i prowadziłoby do przedłużenia postępowania oraz generowania dodatkowych kosztów postępowania. Sąd nie uwzględnił również wniosków o przesłuchanie świadków G. C. oraz M. C. (k. 721), przeprowadzenie dowodu z akt postępowania karnego oraz wyciągu z rachunków bankowych powoda (k. 720, 721) zgłoszonych przez stronę pozwaną , jako spóźnionych.

W wyniku przeprowadzonego postępowania dowodowego Sąd uznał, że powód, wskutek wypadku doznał zarówno uszkodzenia ciała, jak i rozstroju zdrowia, ale również krzywdy, polegającej na uczestniczeniu w wypadku w dniu 7 grudnia 2010 r. w charakterze ofiary wypadku, doznaniu licznych obrażeń ciała, w szczególności barku, a w konsekwencji uszczerbku na zdrowiu w wymiarze 69%. Nadto, wskutek zdarzenia powód był hospitalizowany oraz musiał kontynuować leczenie, zaś przez okres około 2 miesięcy wymagał opieki osób trzecich (żony, córki) przy zwykłych czynnościach życia codziennego, jak utrzymanie higieny, przygotowywanie i spożywanie posiłków. W chwili obecnej powód również nie może samodzielnie wykonywać niektórych podstawowych czynności, jak np. mycie okien, robienie cięższych zakupów itd., co pogarsza jego standard życia i uzależnia w tym zakresie od pomocy innych osób. Nie jest również w stanie kontynuować pracy na stanowiskach, na jakich pracował dotychczas (pracownik fizyczny – głównie w zakresie prac przy robotach budowlanych). Dodatkowo, zgodnie z przeprowadzoną w sprawie opinią biegłych, stan zdrowia powoda w zakresie ruchomości lewego barku nie rokuje poprawy. Wreszcie o krzywdzie powoda świadczy ustalenie, iż jest on osobą z niepełnosprawnością.

Zważywszy na zakres tak ustalonej krzywdy powoda, Sąd ocenił, że łączne zadośćuczynienie w kwocie 34.000 zł stanowi odpowiednią sumę, a przy tym nie jest nadmierne. Jednocześnie, mając na względzie bezsporną okoliczność, że pozwana wypłaciła powodowi w postępowaniu likwidacyjnym tytułem zadośćuczynienia kwotę 14.000 zł, zasądził na rzecz powoda kwotę 20.000 zł tytułem zadośćuczynienia. Sąd nie uwzględnił podniesionego przez interwenienta ubocznego w piśmie z 25 kwietnia 2016 r. zarzutu zapłaty zadośćuczynienia jako nieznajdującego oparcia w zebranych materiale dowodowym, a nadto spóźnionego.

W przedmiocie należności ubocznych, jakimi są odsetki za opóźnienie w płatności zasądzonych kwot, Sąd uznał, że od kwoty 9.525,65 zł tytułem odszkodowania należne były zgodnie z żądaniem, a więc od dnia 21 czerwca 2012 r., czyli od dnia wniesienia pozwu, natomiast odsetki od kwoty 20.000zł z tytułu zadośćuczynienia należne powodowi były od dnia 3 grudnia 2011 r., albowiem w postępowaniu likwidacyjnym, na podstawie decyzji z dnia 2 grudnia 2011 r. pozwana ustaliła, że jest odpowiedzialna względem powoda za doznaną krzywdę, szacując ją wówczas na kwotę 14.000 zł. W ocenie Sądu, już w tamtym momencie pozwana winna była ustalić wyższą kwotę zadośćuczynienia i wypłacić ją powodowi, wobec czego należało uznać, że od dnia następnego, tj. 3 grudnia 2011 r. pozostawała w opóźnieniu.

W niniejszej sprawie powód wygrał w zakresie niespełna 27% (26,96%, tj. 29.525,65 zł z dochodzonego roszczenia w kwocie 109.525,65 zł), a pozwana wygrała tym samym w części nieco ponad 73% (73,04%). Obydwie strony były reprezentowane przez zawodowych pełnomocników procesowych, których minimalne wynagrodzenie z uwagi na wartość przedmiotu sporu wynosiło 7.200 zł. Strony uiszczyły również opłaty skarbowe od pełnomocnictw w kwocie po 17 zł. Mając więc na względzie stosunek wygranej obu stron, Sąd pierwszej instancji zasądził od powoda na rzecz pozwanego koszty procesu – koszty zastępstwa procesowego obliczone jako różnica pomiędzy zwrotem kosztów pomiędzy stronami według stosunku wygranej w sprawie, która stanowiła kwotę 1.666,88 zł. Powód został zwolniony od kosztów sądowych w całości, w związku z czym Skarb Państwa poniósł tymczasowo opłatę stosunkową od pozwu w kwocie 5.477 zł oraz wydatki w kwocie 5.231,10 zł (w tym koszty opinii biegłych – 5.204,02 zł oraz koszty przedstawienia przez podmioty trzecie dokumentacji medycznej powoda – 27,08 zł). Mając na względzie stosunek, w jakim powód wygrał proces, nieuiszczone koszty sądowe Sąd zasądził od powoda na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Szczecinie kwotę 4.000,52 zł tytułem częściowego pokrycia opłaty od pozwu oraz kwotę 3.820,91 zł tytułem częściowego pokrycia wydatków. Z kolei od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Szczecinie Sąd zasądził kwotę 1.476,48 zł tytułem częściowego pokrycia opłaty od pozwu oraz 1.410,19 zł tytułem pozostałej części kosztów, stosunkowo do przegranej w sprawie.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł powód, zaskarżając go w części, tj. co do punktu III ponad kwotę 20.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 3 grudnia 2011 r.

Zaskarżonemu orzeczeniu zarzucił:

1. naruszenie przepisów prawa procesowego, a mianowicie:

- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez wyprowadzenie z zebranego w sprawie materiału dowodowego w sposób dowolny wniosków w zakresie miarkowania doznanej krzywdy w sposób nieodzwierciedlający całokształtu doznanych przez powoda obrażeń ciała i rozstroju zdrowia;

- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolną a nie swobodną ocenę materiału dowodowego, dokonanie sprzecznych logicznie wniosków polegające na tym, że Sąd mimo ustalenia, iż skutki wypadku odczuwane są przez powoda w chwili obecnej i odczuwane będą w przyszłości, nie uwzględnił tych okoliczności przy miarkowaniu kwoty zadośćuczynienia;

- art. 228 § 1 k.p.c. poprzez nieuzasadnione przyjęcie, że powszechnie wiadomym jest, że osoba w wieku 62 lat może przejawiać problemy związane z koncentracją, czy zapamiętywaniem;

2. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj.:

- art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. poprzez błędną jego wykładnię i w konsekwencji przyjęcie, że zasądzona na rzecz powoda kwota 20.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę i wywołany rozstrój zdrowia jest odpowiednia i w pełni rekompensuje powodowi krzywdę jakiej doznał;

- art. 5 k.c. poprzez naruszenie zasad współżycia społecznego, polegających na deprecjacji dobra chronionego konstytucyjnie, jakim jest zdrowie i życie ludzkie, tj. ich niezastosowanie przy orzekaniu co do roszczeń powoda w ustalonym stanie faktycznym sprawy i zasądzenie na rzecz powoda zadośćuczynienia w kwocie rażąco zaniżonej, w sytuacji istnienia przesłanek do uwzględnienia żądania powoda w całym zakresie.

W konsekwencji tak skonstruowanych i szeroko uzasadnionych zarzutów powód wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i zasądzenie na jego rzecz dalszej kwoty 80.000 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 3 grudnia 2011 r. do dnia zapłaty oraz o zasądzenie kosztów postępowania za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Pozwany w odpowiedzi na apelację powoda wniósł o jej oddalenie, domagając się jednocześnie zasądzenia na jego rzecz kosztów postępowania apelacyjnego jak również, na podstawie art. 380 k.p.c. o rozpoznanie postanowień wydanych przez Sąd Okręgowy w Szczecinie na rozprawie w dniu 16 maja 2016 r. dotyczących oddalenia wniosków pozwanego o: dopuszczenie dowodów z dokumentów znajdujących się w aktach sprawy karnej, prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Myśliborzu przeciwko M. R. (sygn. akt II W 181/11) na okoliczność ustalenia treści ugody zawartej przez powoda z M. R., w tym w szczególności wysokości ugodzonej kwoty zadośćuczynienia w zw. ze zdarzeniem komunikacyjnym z dnia 7 grudnia 2010 r.,

- dopuszczenie dowodu z zeznań świadków M. C. oraz M. R. na okoliczność ustalenia wysokości wpłaconej na rzecz powodowa kwoty tytułem zadośćuczynienia przez M. R.,

- zobowiązanie powoda do przedłożenia wyciągu z konta bankowego potwierdzające zaksięgowanie kwoty/kwot otrzymanych od M. R., a następnie dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z tak pozyskanego dokumentu na okoliczność ustalenia wysokości wpłaconej na rzecz powoda kwoty tytułem zadośćuczynienia przez M. R.. Nadto, na podstawie art. 382 k.p.c. pozwany wniósł o dopuszczenie i przeprowadzenie wymienionych powyżej dowodów na okoliczności tam wskazane. Dodatkowo wniósł o zobowiązanie M. R. do przedłożenia wyciągu z konta bankowego potwierdzającego wypłatę na rzecz powoda zadośćuczynienia oraz jego wysokości.

Sąd Apelacyjny zważył ,co następuje :

apelacja powoda okazała się zasadna w części, co skutkowało wydaniem orzeczenia o charakterze refomatoryjnym.

Podkreślenia na wstępie wymaga, że obowiązek rozpoznania sprawy w granicach apelacji (art. 378 § 1 k.p.c.), oznacza związanie sądu odwoławczego zarzutami prawa procesowego (tak Sąd Najwyższy m.in. w uchwale z dnia 31 stycznia 2008 r., sygn. akt III CZP 49/07), za wyjątkiem tego rodzaju naruszeń, które skutkują nieważnością postępowania. Nie dostrzegając ich wystąpienia w niniejszej sprawie, a nadto akceptując argumentację materialnoprawną Sądu pierwszej instancji w tych wszystkich jej aspektach, które nie zostały objęte zarzutami apelacyjnymi, jak również poczynione przez ten Sąd ustalenia faktyczne (w oparciu o przeprowadzone w sprawie dowody), zadość wymogowi konstrukcyjnemu niniejszego uzasadnienia czyni odwołanie się do tej argumentacji, bez potrzeby jej powielania. Jak słusznie bowiem wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 8 września 2015 r., I UK 431/14 , zakres odpowiedniego zastosowania art. 328 § 2 k.p.c. w postępowaniu przed sądem drugiej instancji (art. 391 § 1 k.p.c.) zależy od treści wydanego orzeczenia oraz, w dużym stopniu, od przebiegu postępowania apelacyjnego (np. tego, czy przed sądem apelacyjnym były przeprowadzane dowody), a także od działań procesowych podjętych przez sąd odwoławczy, dyktowanych rodzajem zarzutów apelacyjnych oraz limitowanych granicami wniosków apelacji (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 2005 r., IV CK 202/05, LEX nr 173639). W przypadku, gdy sąd odwoławczy orzeka, jak w niniejszej sprawie, na podstawie materiału zgromadzonego w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, nie musi powtarzać dokonanych już wcześniej ustaleń i ich motywów. Wystarczy stwierdzenie, że przyjmuje je za

własne. Także jeżeli sąd drugiej instancji podziela ocenę prawną, jakiej dokonał sąd pierwszej instancji, i uznaje ją za wyczerpującą, wystarczy stwierdzenie, że podziela argumentację zawartą w uzasadnieniu wyroku sądu pierwszej instancji (por. wyroki Sądu Najwyższego z 9 marca 2006 r. I CSK 147/05, LEX nr 190753; z 16 lutego 2006 r., IV CK 380/05, LEX nr 179977; z 8 października 1998 r., II CKN 923/97, OSNC 1999 Nr 3, poz. 60).

W sytuacji, gdy apelujący zarzuca sądowi pierwszej instancji naruszenie zarówno prawa procesowego, jak i materialnego, jak ma to miejsce w niniejszej sprawie, Sąd odwoławczy w pierwszej kolejności winien się odnieść do zarzutów obrazy prawa procesowego, albowiem dopiero poczynienie prawidłowych ustaleń faktycznych umożliwia dokonanie należytej kwalifikacji prawnej w oparciu o przepisy prawa materialnego. Naruszenie przepisów postępowania oznacza działanie sądu niezgodnie z przepisami prawa procesowego. W praktyce chodzi o zarzuty związane z uchybieniami, których - według strony apelującej - dopuścił się sąd pierwszej instancji w postępowaniu lub przy rozstrzygnięciu. W każdym jednak przypadku naruszenia prawa procesowego należy zawsze stwierdzić istnienie związku przyczynowego między naruszeniem przepisu proceduralnego a treścią orzeczenia.

Przechodząc więc do analizy podniesionych przez apelującego zarzutów, Sąd odwoławczy wskazuje, że treść wniesionego przez powoda środka odwoławczego nie pozostawia wątpliwości, że kierunek rozstrzygnięcia wyznaczała ocena zasadności wysokości przyznanego mu zadośćuczynienia (w zakresie objętym zaskarżeniem). Powód, w wywiedzionej przez siebie apelacji, zaprezentował stanowisko zgodnie z którym, odpowiednim zadośćuczynieniem za doznaną przez niego krzywdę byłaby kwota 100.000 zł. Zarzucając, że kwota zasądzzonego zadośćuczynienia jest nieodpowiednia, a mianowicie zbyt niska, powód zarzucił Sądowi Okręgowemu, że w sposób dowolny i logicznie sprzeczny wyprowadził z zebranego w sprawie materiału dowodowego wnioski w zakresie miarkowania krzywdy i ustalania wysokości należnego zadośćuczynienia.

Odnosząc się do sformułowanego zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. podkreślenia wymaga, że przepis ten nakłada na sąd orzekający obowiązek wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału, uwzględnienia wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu, skonkretyzowania okoliczności towarzyszących przeprowadzeniu poszczególnych dowodów mających znaczenie dla oceny ich mocy i wiarygodności, wskazania jednoznacznego kryterium oraz argumentacji pozwalającej - wyższej instancji i skarżącemu - na weryfikację dokonanej oceny w przedmiocie uznania dowodu za wiarygodny bądź też jego zdyskwalifikowanie, przytoczenia w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia dowodów, na których sąd się oparł, i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności. Jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub, gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (tak m.in. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 27.09.2002 r., II CKN 817/00, LEX nr 56906). Odnosząc się zatem do sposobu przeprowadzenia oraz ustalonych wyników postępowania dowodowego, które ustalił sąd pierwszej instancji zanim wydał wyrok w tej sprawie, stwierdzić należy, że jego postępowanie było prawidłowe i zgodne z art. 233 § 1 k.p.c. Nadto, zaznaczenia wymaga, że skarżący nie wskazuje, które ustalenia poczynione przez Sąd pierwszej instancji, w jego przekonaniu, są nieprawidłowe, jak również na czym miałyby polegać zarzucana Sądowi dowolność wnioskowania. Sam zarzut sprowadza się bowiem do jedynie do ogólnikowej i nacechowanej subiektywizmem strony skarżącej polemiki z wydanym w sprawie rozstrzygnięciem.

Sąd Apelacyjny wskazuje, że w całości podziela ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd pierwszej instancji w zakresie skutków wypadku z dnia 7 grudnia 2010 r. dla stanu zdrowia powoda i ich wpływu na jego dalsze życie. Przypomnieć należy, że odniesione przez powoda w wypadku obrażenia obejmowały stłuczenie głowy ze wstrząśnieniem mózgu, rany małżowiny usznej lewej, złamania zatoki szczękowej prawej, stłuczenia klatki piersiowej ze złamaniem żeber IV i VI po stronie prawej, odmokrwiaka lewej jamy opłucnej z odmą podskórną klatki piersiowej i szyi, wieloodłamowego złamania łopatki lewej oraz podgłowego złamania obu kości strzałkowych. Trwały uszczerbek na zdrowiu w następstwie wypadku wyniósł zaś 69%. Nadto, następowe ograniczenie ruchomości w stawie barkowym lewym

powstałe wskutek wieloodłamowego złamania łopatki lewej nie rokuję szans na dalszą poprawę. Natomiast za wyleczone następstwa wypadku należy uznać wygojone złamanie kości strzałkowych, złamanie żeber po stronie prawej, odmokwiaka lewej jamy opłucnowej oraz zaburzenia adaptacyjne utrzymujące się do 6 miesięcy. Aktualnie nie stwierdza się u powoda zaburzeń emocjonalnych ani zaburzeń zachowania. W wyniku zdarzenia powód do dnia 20 grudnia 2010 r. przebywał w szpitalu, po czym został wypisany z zaleceniem kontroli w poradniach: chirurgicznej, ortopedycznej oraz neurologicznej. Dodatkowo, przez okres około 2 miesięcy po wypadku wymagał opieki osób trzecich przy zwykłych czynnościach życia codziennego, jak utrzymywanie higieny, przygotowywanie i spożywanie posiłków. W chwili obecnej, jak prawidłowo ustalił Sąd Okręgowy, powód w dalszym ciągu nie może wykonywać szeregu czynności, taki jak mycie okien, robienie większych zakupów, czy cięższych prac domowych, jak np. noszenie drewna na opał. Z uwagi na stan zdrowia powód po wypadku nie podjął zatrudnienia oraz został uznany za osobę niepełnosprawną. Powyższe niewątpliwie wpłynęło na obniżony standard życia powoda, jak i w pewnym stopniu uzależnienie od pomocy ze strony osób trzecich.

Biorąc zatem pod uwagę istniejące u skarżącego schorzenia, ich rodzaj oraz skutki, jak również dość znaczny uszczerbek na zdrowiu, Sąd Apelacyjny uznał, że pomimo prawidłowo poczynionych przez Sąd pierwszej instancji ustaleń faktycznych, nie zostały one należycie odniesione do art. 445 § 1 k.c. ustalającego wysokość należnego powodowi zadośćuczynienia, w związku z czym apelacja pozwanego w tym zakresie zasługiwała na uwzględnienie. W tym miejscu zaznaczenia wymaga, że ustawodawca nie wyszczególnił jednoznacznych kryteriów ustalenia wysokości zadośćuczynienia w przypadku uszkodzenia ciała czy doznania rozstroju zdrowia wskutek deliktu. Zadośćuczynienie ma przede wszystkim charakter kompensacyjny i tym samym jego wysokość musi przedstawiać pewną ekonomicznie odczuwalną wartość. Wysokość ta jednak nie może być nadmierna w stosunku do doznanej krzywdy, a więc powinna być utrzymana w rozsądnych granicach. Krzywdą w rozumieniu art. 445 k.c. będzie z reguły trwałe kalectwo poszkodowanego powodujące cierpienie fizyczne oraz ograniczenie ruchów i wykonywania czynności życia codziennego. Poza tym, przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia obowiązuje zasada miarkowania, wyrażająca się w uwzględnieniu wszystkich okoliczności oraz skutków doznanego kalectwa, również tych, które mogą się pojawić w przyszłości. W świetle najnowszego orzecznictwa Sądu Najwyższego przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia należy wziąć pod uwagę rodzaj i intensywność cierpien fizycznych lub psychicznych, czas ich trwania, nieodwracalność skutków urazu, wpływ skutków wypadku na dotychczasowy styl życia pokrzywdzonego, szanse na przyszłość, a także poczucie nieprzydatności społecznej czy wywołaną następstwem deliktu bezradność życiową pokrzywdzonego (vide: Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 26 marca 2015 roku, sygn. akt V CSK 317/14). Przyjmuje się też, że z uwagi na indywidualny charakter krzywdy przydatność kierowania się przy ustalaniu zadośćuczynienia sumami zasądzonymi z tego tytułu w innych przypadkach jest ograniczona, jednak przesłanka ta nie jest całkowicie pozbawiona znaczenia. Jednolitość orzecznictwa sądowego w tym zakresie odpowiada poczuciu sprawiedliwości i równości wobec prawa. Postulat ten może być uznany za słuszny, jeżeli daje się pogodzić z zasadą indywidualizacji okoliczności określających rozmiar krzywdy w odniesieniu do konkretnej osoby poszkodowanego i pozwala uwzględnić specyfikę poszczególnych przypadków (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 kwietnia 2015 r. ,I CSK 434/14, LEX nr 1712803). Sam poziom przeciętnej stopy życiowej społeczeństwa może rzutować na wysokość zadośćuczynienia, aczkolwiek jedynie uzupełniająco, w aspekcie urzeczywistniania konstytucyjnej zasady sprawiedliwości społecznej (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 marca 2015 r. I CSK 156/14 LEX nr 1663818). Zawsze decydującym kryterium jest rozmiar krzywdy i ekonomicznie odczuwalna wartość, adekwatna do warunków gospodarki rynkowej (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 listopada 2014 r., III PK 24/14, Lex nr 1663490).

Przedstawione wyżej kryteria jakimi powinien kierować się sąd przy ustalaniu wysokości należnego zadośćuczynienia pozwalają uznać, że ustalony w niniejszym postępowaniu rozmiar krzywdy oraz skutki doznanych przez powoda obrażeń uzasadniają zasądzenie nie kwoty 20.000 złotych, jak ocenił to Sąd pierwszej instancji, a kwoty 30.000 zł., przy uwzględnieniu kwot wypłaconych powodowi w postępowaniu przedsądowym przez ubezpieczyciela (14 000 zł) oraz sprawcę zdarzenia z 7 grudnia 2010 r., o czym mowa będzie jeszcze dalej .Należy bowiem podkreślić, że krzywda zawsze jest trudna do oszacowania w pieniądzu, jednakże, określając jej wysokość, nie można pomijać, takich okoliczności jak łączny czas hospitalizacji, której poddany był powód, a która trwała dość krótko, niewielkiej ilości zabiegów, czy zaawansowanego wieku, w którym uległ on wypadkowi. Z drugiej strony nie można pomijać, że

feralny wypadek, któremu powód uległ, w bardzo odczuwalny sposób pogorszył jego dotychczasowe życie, w którym był on w pełni sprawną, aktywną i samodzielną osobą. Obecnie zaś jako osoba niepełnosprawna z orzeczeniem o niezdolności do pracy, częściowo uzależniona od pomocy osób trzecich przy wykonywaniu szeregu czynności, pozostaje pod stałą opieką poradni psychiatrycznej, a swoje życie ogranicza głównie do przebywania w domu i oglądania telewizji. Orzekając w przedmiocie wysokości należnego zadośćuczynienia, Sąd Apelacyjny pamiętając o tym, że musi ono mieć niewątpliwie też kompensacyjny charakter miała jednocześnie na uwadze, że to sam powód w pozwie wycenił jako odpowiednie zadośćuczynienie w kwocie 30.000 złotych, a dopiero wskutek korzystnych dla niego wniosków płynących ze sporządzonej na zlecenie Sądu opinii biegłych sądowych, zmodyfikował swoje roszczenie w tym zakresie, rozszerzając je do kwoty 100.000 złotych. Takie postępowanie wskazuje, zdaniem Sądu odwoławczego, na subiektywną ocenę krzywdy dokonaną przez samego powoda, która dopiero wskutek opinii biegłych lekarzy uległa modyfikacji. Nie można zatem tracić tej okoliczności z punktu widzenia przy ustalaniu zadośćuczynienia, które musi być odpowiednie. Krzywda jest pewnym przejawem przeżyć psychicznych, których nie da się wykazać. Możliwa jest jedynie ich ocena dokonana w oparciu o pewne wskazania i fakty, które rzutują na ocenę, czy stopień tej krzywdy był znaczny, czy też nie. Jeśli zatem sam powód wycenił swe żądanie początkowo na kwotę 30.000 złotych, to w istocie jest to pewne, aczkolwiek nie wyłączone i przesadzające, wskazanie co do zakresu doznanej krzywdy i pośrednio wysokości należnego zadośćuczynienia, w jego subiektywnym przekonaniu. Należy w tym miejscu zauważyć istotne w sprawie fakty, a mianowicie: datę wypadku, któremu uległ powód, czas koniecznego leczenia, datę wniesienia pozwu z uwzględnieniem tego, iż na ten czas leczenie powoda zasadniczo było zakończone, a jego sytuacja życiowa unormowana. Oznacza to, że powód w dacie wnoszenia pozwu do Sądu miał zasadniczo zakończony proces leczenia i po tej dacie jego stan zdrowia nie uległ pogorszeniu, w tym czasie miał już również nabyte prawo do renty (styczeń 2012 r.). Powód przeto w takich okolicznościach wnosząc pozew do Sądu był niewątpliwie w stanie określić zakres doznanych cierpień fizycznych i psychicznych, miał pełne dane by oszacować zakres swojej krzywdy i zażądać zadośćuczynienia, w jego ocenie, mu należnego. Podwyższając następnie kwotę żądanego zadośćuczynienia powód w istocie nie podał, oprócz odwołania się do opinii z biegłych i wniosków w nich zawartych, innego uzasadnienia dla tak znacznego podwyższenia, po kilku latach od wniesienia pozwu, żadnej uprzednio kwoty. Co istotne powód nie występował w procesie samodzielnie, był bowiem reprezentowany w sprawie przez profesjonalnego pełnomocnika procesowego, w tej sytuacji trudno mówić o nieporadności czy o nieznajomości regulacji prawnych.

Jednocześnie rację ma skarżący podnosząc, że wskazywany procentowo przez biegłych uszczerbek na zdrowiu nie stanowi mnożnika przy ustalaniu należnej kwoty zadośćuczynienia. To sąd bowiem, na podstawie sporządzonej opinii i pozostałych zebranych w sprawie dowodów, uwzględniając doświadczenie życiowe i zasady logiki, określa rozmiar krzywdy i cierpienia doznanego przez poszkodowanego. Jak już zostało wskazane powyżej, przy żądaniu przyznania odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia na rzecz pokrzywdzonego w rozumieniu art. 445 k.c. podstawowym, i co wymaga podkreślenia, ustawowo określonym kryterium oceny sądu, winien być rozmiar ujemnych następstw w sferze psychicznej i fizycznej pokrzywdzonego, skoro celem przyznania ochrony w formie majątkowej jest zrekompensowanie i złagodzenie doznanej krzywdy. Mierzenie krzywdy wyłącznie stopniem uszczerbku na zdrowiu stanowiłoby niedopuszczalne uproszczenie niezajdujące oparcia w treści art. 445 § 1 k.c. (vide: wyrok Sądu Najwyższego z 28 czerwca 2005 roku, sygn. akt I CK 7/05, LEX nr 153254). Sąd jest zatem zobowiązany ustalić zakres cierpień pokrzywdzonego, a przy ocenie tej przesłanki nie może abstrahować od wszystkich okoliczności towarzyszących powstaniu krzywdy, także tych zaistniałych w subiektywnym odczuciu skarżącego. Procentowy uszczerbek na zdrowiu, jako oparty na ustandaryzowanych i mechanicznie powielanych kryteriach jest właściwy dla odszkodowań określonych w odrębnych przepisach (np. z tytułu wypadków przy pracy), gdzie determinantem wysokości świadczenia jest wyłącznie rozmiar tego uszczerbku. W oczywisty sposób nie obejmuje on zatem istoty i funkcji krzywdy, opartej na zdematerializowanych przeżyciach psychicznych i zmiennego - stosownie do indywidualnych cech poszkodowanego - odczuwania skutków zdarzenia. Rozmiar doznanych obrażeń somatycznych czy też psychosomatycznych nie jest oczywiście dla analizowanego roszczenia obojętny. Jego doniosłość przejawia się przede wszystkim w określeniu granic odpowiedzialności zobowiązanego (istnienie związku przyczynowego). W tak opisanych uwarunkowaniach prawnych bez przesadzającego znaczenia dla kierunku rozstrzygnięcia pozostawało to, czy procentowy uszczerbek na zdrowiu powoda by wyniósł mniej niż to wynika z opinii biegłych (którzy w toku ustnego składania opinii wskazywali sami na możliwość znacznej dowolności ustaleń w tym zakresie). Nie można

też pomijać, że uszczerbek na zdrowiu, jakiego powód doznał w zasadniczej części miał charakter przepijającego, ostatecznie był niższy niż pierwotnie ustalony, po zsumowaniu wszystkich jednostek chorobowych jakich doświadczył powód. Powyższe nie może być całkowicie przy ustaleniu zadośćuczynienia, które będzie odpowiednim.

Określając wysokość zadośćuczynienia trzeba mieć oczywiście na uwadze utrwalony już w orzecznictwie pogląd, że zadośćuczynienie przyjmuje postać jednorazowej zapłaty sumy pieniężnej. Powinno zatem uwzględniać wszystkie cierpienia fizyczne i psychiczne, zarówno już doznane przez poszkodowanego, jak i te, które będzie on w przyszłości odczuwać, a które dadzą się przewidzieć w chwili wyrokowania z dużym prawdopodobieństwem, jak również ma stanowić materialnie odczuwalną rekompensatę pieniężną za całą krzywdę doznaną przez poszkodowanego, Sąd Apelacyjny uznał, że odpowiednia z punktu widzenia art. 445 § 1 k.c. będzie ostatecznie łącznie kwota 48.000 zł. Tym samym, uwzględniając dobrowolną wypłatę przez pozwaną na rzecz powoda kwoty 14.000 zł, kwotę 4.000 zł otrzymaną od sprawcy zdarzenia wskutek zawartej ugody, a nadto treść orzeczenia Sądu pierwszej instancji zasądającego na rzecz powoda kwotę 20.000 zł, Sąd odwoławczy przyjął, że uzupełniająco należało zasądzić dalsze 10.000 zł, o czym orzeczono w pkt I wyroku, oddalając powództwo o zadośćuczynienie w pozostałej części jako bezzasadne. Do takich wniosków Sąd Apelacyjny doszedł mając przy tym w szczególności na uwadze, co wyżej już zostało zaznaczone, że takiej też kwoty jako odpowiedniej domagał się pierwotnie sam powód. Nie jest to kwota nadmierna, ale w realiach niniejszej sprawy odpowiednia, zważywszy dodatkowo na datę początkową zasądzenia przez Sąd pierwszej instancji należności odsetkowych. Od zasądzonej dodatkowo kwoty 10 000 zł Sąd odwoławczy należności odsetkowe zasądził zgodnie z żądaniem zawartym w pozwie, czyli od jego złożenia (art. 481§1 i art. 455 k.c.). Odnosząc się do następnego zarzutu naruszenia art. 228 § 1 k.p.c. poprzez nieuzasadnione przyjęcie, że powszechnie wiadomym jest, iż osoba w wieku 62 lat może przejawiać problemy związane z koncentracją, czy zapamiętywaniem, Sąd Apelacyjny, w pierwszej kolejności wskazuje, że tego rodzaju wniosek, został wyprowadzony przez Sąd Okręgowy w oparciu o opinię biegłych, którzy w trakcie przesłuchania na rozprawie w dniu 4 kwietnia 2016 r. szczegółowo odnieśli się do kwestii nieznacznego pogorszenia się koncentracji powoda i zdolności uczenia się. Biegły sądowy dr P. K. wyjaśnił wówczas, że jeżeli chodzi o nieznaczne pogorszenie koncentracji i uwagi powoda, czy też zmniejszenie możliwości uczenia się, to powód jest osobą o niskim statusie intelektualnym od urodzenia. Brak zaś treningu intelektualnego i podnoszenia wymagań w tym zakresie w życiu codziennym powoduje, że z wiekiem obniżają się funkcje poznawcze w różnych obszarach, przykładowo w obszarze pamięci, myślenia, liczenia, funkcji językowych itd. Biegli uznali więc, że obniżenie możliwości intelektualnych może wynikać z wieku osoby, która ma pewną predylekcję wrodzoną do szybszego deteriorowania intelektualnego niż populacja pozostająca w normie, wykonująca na co dzień przynajmniej minimalne zadania wymagające zaangażowania intelektu. Tym samym, Sąd pierwszej instancji, formułując wniosek objęty przedmiotowym zarzutem, oparł się przede wszystkim na stwierdzeniach płynących z opinii uzupełniającej biegłych, dodatkowo weryfikując ich zasadność posiadanym doświadczeniem życiowym. Nie jest bowiem niczym odkrywczym stwierdzenie, że wraz z wiekiem jakość funkcji poznawczych człowieka ulega pogorszeniu. Tym samym, zarzut naruszenia art. 228 § 1 k.p.c. uznać należało za całkowicie chybiony. W tym miejscu, co wyżej zasygnalizowano, Sąd Apelacyjny zauważa jeszcze, że co do zasady uwzględnienie wieku poszkodowanego w sprawie o zadośćuczynienie jest oczywiście dopuszczalne i stanowi dyskryminacji ze względu na wiek (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 marca 2016 r., IV CSK 270/15, OSNC 2017, nr 2, poz. 12).

W kwestii zaś zarzutu naruszenia art. 5 k.c. stwierdzić należy, że powód w jego uzasadnieniu odwołuje się w znacznej mierze do argumentów o rażąco niskim, w jego ocenie, zadośćuczynieniu, a przez to deprecjację chronionego konstytucyjnie dobra, jakim jest zdrowie i życie ludzkie. W tym miejscu Sąd Apelacyjny wyjaśnia, że w pełni podziela argumentację skarżącego, iż zdrowie jest dobrem szczególnie cennym, a co za tym idzie przyjmowanie stosunkowo umiarkowanych kwot zadośćuczynienia w przypadkach ciężkich uszkodzeń ciała prowadziłoby do deprecjacji tego dobra (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 września 2005 r., V CK 150/05). Zatem już sam charakter naruszonego w niniejszej sprawie dobra osobistego powoda, jakim jest zdrowie, w istotny sposób rzutowało na wysokość przyznanego zadośćuczynienia. Nie budzi przy tym wątpliwości, że oceniając rozmiar doznanej krzywdy trzeba wziąć pod rozwagę całokształt okoliczności, w tym rodzaj doznanych przez poszkodowanego obrażeń i rozmiar związanych z nimi cierpień fizycznych i psychicznych, ich nasilenie i czas trwania, nieodwracalność następstw

wypadku, kalectwo i jego stopień, oszpecenie, rodzaj wykonywanej pracy, szanse na przyszłość, wiek poszkodowanego, poczucie nieprzydatności społecznej, bezradność życiową, konieczność korzystania ze wsparcia bliskich oraz inne czynniki podobnej natury (tak np. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 20 stycznia 2014 r., I ACa 763/13). Wbrew twierdzeniom skarżącego, Sąd zarówno pierwszej, jak i drugiej instancji, miarkując wysokość przyznanego zadośćuczynienia miał na względzie, że powód niewątpliwie odczuwa skutki zdarzenia z 7 grudnia 2010 r. do dnia dzisiejszego. Niemniej jednak zauważyć należy, że większość urazów, których powód doznał w trakcie wypadku, o czym wyżej była już mowa, uległa wyleczeniu, tj. złamanie kości strzałkowych, złamanie żeber po stronie prawej, odmokrwiak lewej jamy opłucnowej, czy zaburzenia adaptacyjne. Jedyną dysfunkcją utrzymującą się do dnia dzisiejszego i nie rokującą poprawy jest wynikające ze złamania łopatki ograniczenie ruchomości barku lewego. Nie deprecjonując w żaden sposób krzywdy, jaką niewątpliwie odniósł powód w związku z wypadkiem, w ocenie Sądu Apelacyjnego za całkowicie bezpodstawny należy uznać zarzut skarżącego, polegający na naruszeniu przez Sąd pierwszej instancji zasad współżycia społecznego poprzez przekroczenie granic uznania sędziowskiego. Choć zasądzone zaskarżonym wyrokiem zadośćuczynienie, na skutek kontroli instancyjnej, okazało się być zbyt niskie w stosunku do krzywdy doświadczonej przez powoda, co spowodowało wydanie orzeczenia o charakterze reformatoryjnym, niemniej jednak nie sposób uznać, aby było ono rażąco zaniżone, nie mniej nie uwzględniało kwoty pierwotnie zadanej uznanej przez Sąd odwoławczy ostatecznie jako właściwa.

Na marginesie Sąd Apelacyjny wskazuje, że w ramach prowadzonego postępowania odwoławczego, z uwagi na zawarte w odpowiedzi na apelację wnioski dowodowe pozwanej, zwrócił się do Sądu Rejonowego w Myśliborzu o nadesłanie akt sprawy karnej II W 181/11, jednakże nie zawierały one dokumentów dotyczących ewentualnej ugody M. R. i powoda. Sąd odwoławczy nadto, z urzędu, wystąpił o akta toczącego się pod inną sygnaturą przed Sądem Rejonowym w Myśliborzu postępowania karnego, prowadzonego przeciwko M. R. (sygn. akt II K 356/11), dla uzyskania do akt tej sprawy wyroku karnego skazującego oskarżonego M. R. za spowodowanie wypadku drogowego, który to wyrok nie był do tej pory dołączony sprawy (k.828-829). W konsekwencji stwierdził, że to w tych aktach znajdowała się między innymi wskazywana przez pozwaną i interwenienta ubocznego ugoda. Według jej postanowień, oskarżony M. R. zobowiązał się zapłacić pokrzywdzonemu R. C. kwotę 4.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną skutek wypadku krzywdę (kserokopia k. 828). Tym samym, dopuszczenie oraz przeprowadzenie pozostałych dowodów, o które zawnioskowała w odpowiedzi na apelację strona pozwana, stało się zbędne, albowiem okoliczność zapłaty powodowi przez sprawcę wypadku kwoty 4.000 zł tytułem zadośćuczynienia została w wystarczający sposób udowodniona. Nadto, powyższą okoliczność Sąd Apelacyjny miał na uwadze, wydając rozstrzygnięcie w niniejszej sprawie.

Zmiana wyroku co do żądań merytorycznych wpłynęła na koszty postępowania za pierwszą instancję, o których Sąd orzekł w oparciu o art. 98 § 1 i 3 k.p.c. Należy wskazać, że po zsumowaniu kwot żądanych przez powoda, także w piśmie rozszerzającym powództwo, wartość przedmiotu sporu wyniosła 109.526 zł. Uwzględniając zaś wynik postępowania apelacyjnego, powód wygrał w zakresie kwoty 39.526 zł, tj. 36%. Tym samym, kosztami opłaty od pozwu oraz nieuiszczonych wydatków poniesionych w sprawie, Sąd odwoławczy obciążył powoda w takim stopniu, w jakim przegrał on sprawę, zasądzając od niego na rzecz Skarbu Państwa 64% opłaty od pozwu, tj. 3.505,28 zł (punktu I.2). W kwestii wydatków poniesionych tymczasowo przez Skarb Państwa, Sąd Apelacyjny ustalił, że wyniosły one 5.231,10 zł, w związku z czym, 64% z tej kwoty, tj. 3.347,90 zł zasądzono od powoda na rzecz Skarbu Państwa w punkcie I.2. W pozostałej części, obowiązkiem pokrycia ww. opłat, Sąd obciążył stronę pozwaną w punkcie I.3 sentencji.

W punkcie II wyroku Sąd Apelacyjny oddalił apelację w pozostałej części, o czym orzekł w oparciu o art. 385 k.p.c.

W punkcie III natomiast, Sąd odwoławczy orzekł o kosztach postępowania apelacyjnego w zakresie opłaty od apelacji w oparciu o art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz.U. 2014.1025, ze zm.) nakazując pobranie od pozwanej kwotę 500 zł tytułem części nieuiszczonej opłaty od apelacji, odpowiadającej stosunkowi procentowemu, w jakim przegrała ona sprawę, tj. 12,5 % z kwoty 4.000 zł. Skoro zaś powód przegrał w postępowaniu apelacyjnym w 87,5 %, to zgodnie z regułami ogólnymi (art. 98 k.p.c.), powinien ponieść koszty procesu należne pozwanej, jak również pokryć w tej części uiszczoną tymczasowo przez Skarb Państwa opłatę od apelacji w kwocie 3.500 zł (4.000 zł x 87,5%). Sąd Apelacyjny uznał jednak, że wobec sytuacji finansowej i majątkowej powoda, jak również jego sytuacji osobistej oraz zdrowotnej (mającej istotny związek ze skutkami

doznanych obrażeń ciała), przy jednoczesnym uwzględnieniu dowodowej złożoności sprawy (i wynikającego stąd subiektywnie usprawiedliwionego przekonania powoda o zasadności przyznania mu zadośćuczynienia w większym stopniu niż uczynił to Sąd pierwszej instancji) zachodzi w sprawie szczególnie uzasadniony wypadek o którym mowa w art. 102 k.p.c., pozwalający na odstąpienie od obciążania powoda kosztami należnymi pozwanemu. Stąd też, Sąd Apelacyjny odstąpił od obciążania powoda kosztami postępowania zastępstwa procesowego należnymi pozwanemu, orzekając jak w pkt V sentencji. Podobnie w pozostałej części opłatą od apelacji Sąd obciążył Skarb Państwa, orzekając jak w punkcie IV (art. 113 ust.4 u.k.s.c.).

SSA W.Kaźmierska SSA M.Gołuńska SSO del.A.Bednarek-Moraś